CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 229 (393)
ŚRODA
24 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.32, zach. 19.43

Narody ZSRR przeciwko knowaniom wojennym

Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie rozpocznie obrady 25 bm.

MOSKWA. PAP. — Rozpoczynająca się w dniu 25 bm. w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju znajduje się w centrum uwagi społeczeństwa radzieckiego.

Prace przygotowawcze do konferencji są w pełnym toku. Rozpoczął się już zjazd delegatów do Moskwy. Na dworcach i lotniskach moskiewskich zorganizowane zostały stałe dyżury dla powitania przyjeżdżających ze wszystkich krańców ZSRR uczestników konferencji. W sali kolumnowej pałacu Związków Zawodowych, gdzie będą się toczyć obrady konferencji, odbywa się rejestracja przybywających delegatów.

Przew. Komitetu Organizacyjnego Konferencji Zwolenników Pokoju, wybitny historyk radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — B. Grekow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, iż zwołanie w stolicy państwa socjalistycznego Konferencji Zwolenników Pokoju znalazło gorący oddźwięk wśród obywateli całego Związku Radzieckiego.

Prof. Grekow stwierdził, że do Komitetu Organizacyjnego Wszechzwiązkowej Konferencji nieustannie napływają listy obywateli radzieckich, którzy zapytują w czym mogą być pomocni w toku prac przygotowawczych. Wszyscy ludzie radzieccy — zakończył prof. Grekow — proszą o to, by traktować ich jako delegatów tej konferencji, która podniesie swój głos przeciwko imperialistom i podżegaczom do nowej wojny.

Napływające do Komitetu Organizacyjnego Konferencji Zwolenników Pokoju listy, pochodzą od ludzi radzieckich — przedstawicieli wszystkich warstw narodu.

Matka trojga dzieci Tatiana Pietruszyna z Żytomierza, pisze: „Uważam, że należy za wszelką cenę pokrzyżować plany bankierów amerykańskich i angielskich, usiłujących wciągnąć nas, prostych ludzi, do nowej wojny. Gdy piszę te słowa, przed moimi oczyma przesuwają się obrazy tych nieszczęść, które narodowi naszemu przynieśli najeźdźcy faszystowscy. Oto dlaczego zapytuję w czym mogę być pomocna Konferencji Zwolenników Pokoju?".

Nauczyciel historii w szkole średniej w Czerepowcu, obwodu wołogodzkiego, Plusnin, w swoim liście pisze: „Zaledwie ucichły ostatnie salwy drugiej wojny światowej, a już zrozumieliśmy, że walka o pokój nie została jeszcze zakończona. Pozostały jeszcze siły reakcji. Upłynęło już kilka lat od chwili, gdy zamieniliśmy mundury oficerskie i żołnierskie na ubrania cywilne. Jednakże nie ma wśród nas ani jednego, który nie byłby gotów do zdecydowanej walki w obronie pokoju. Jesteśmy pewni, że potężny głos Wszechzwiązkowej Konferencji Pokoju, głos naszego wielkiego narodu zabrzmi jak surowe ostrzeżenie pod adresem tych, którzy przygotowują nową wojnę".

ROCZNICA WYZWOLENIA RUMUNII

W dniu 23 bm. mija 5 lat od historycznego momentu wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką spod hegemonii kapitalistyczno - obszarniczej, spod hitlerowskiego zasięgu wpływów. Obalenie faszystowskiej dyktatury b. premiera Antonescu i zdobycie władzy politycznej przez proletariat rumuński, prowadzony przez jego awangardę — partię komunistyczną — stworzyły podstawę zorganizowanej walki o zlikwidowanie wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego, odziedziczonego w spuściźnie po rządach feudalno - obszarniczych — stworzyły podstawę całkowitej przebudowy strukturalnej państwa i monarchii w kraj demokracji ludowej.

Jak wiadomo — Rumunia, kraj możliwości wielkiego rozwoju gospodarczego — znajdował się przez długie wieki w stanie zaniedbania i zacofania. Obszarnicy, do których należała większość gruntów uprawnych, utrzymywali gospodarkę na b. niskim poziomie. Kraj bogaty w wielkie pokłady naftowe — stał się przedmiotem eksploatacji kapitału zagranicznego. Masy pracujące, mimo całego bogactwa naturalnego kraju — tonęły w nędzy i ciemnocie.

Równocześnie zaś tryb życia klas posiadających cechował zbytek i rozrzutność.

Niełatwe zadanie stanęło przed klasą robotniczą Rumunii, ale naród prowadzony przez swych delegatów — premiera Petru Grozę i demokratyczny rząd ludowy — nie zawahał się przed wielką pracą, na miarę historyczną zakrojonym planem uzdrowienia swej ojczyzny.

Dorobek pięciolecia niepodległej Rumunii — to reforma rolna, która zlikwidowała obszarników, to założenie fundamentów pod przebudowę wsi rumuńskiej na nowych, socjalistycznych zasadach. Państwo popiera chłopów mało- i średniorolnych, ograniczając jednocześnie wpływy bogaczy wiejskich. Wieś otrzymuje ze strony rządu daleko idącą pomoc w postaci sprzętu technicznego i kredytów.

Również w przemyśle zaszły poważne zmiany. 11 czerwca 1948 r. unarodowiono zakłady produkcyjne, banki, przedsiębiorstwa eksportowe i ubezpieczeniowe. Przyczyniło się to w dużym stopniu do usprawnienia pracy przemysłu, który z kwartału na kwartał wykonuje plany produkcyjne ze znaczną nadwyżką. Przemysł rumuński produkuje dzisiaj traktory, narzędzia rolnicze, młocarnie, instalacje dla przemysłu naftowego, motory elektryczne, łożyska kulkowe i kombajny, które dawniej musiano sprowadzać z zagranicy.

Doniosłe znaczenie dla uprzemysłowienia Rumunii, która dawniej była zapleczem rolniczym państw imperialistycznych, posiada wyasygnowanie w budżecie państwowym na rok 1949 olbrzymich sum na inwestycje. Sięgają one nienotowanej w dziejach Rumunii kwoty 82 mil. lei, co 4-krotnie przewyższa inwestycje zeszłoroczne. Umożliwiło to podjęcie robót nad budową wielkich pieców hutniczych, olbrzymiej elektrowni, wielkiej rafinerii nafty, 2 fabryk włókienniczych itd. Ponadto przystąpiono do budowy kanału, długości kilkudziesięciu kilometrów: Dunaj — Morze Czarne.

Naród polski śledzi z uwagą wielkie osiągnięcia i przemiany, zachodzące w bratniej Rumunii i na równi z rumuńskim światem pracy cieszy się osiągnięciami i sukcesami pokojowej, twórczej pracy tego kraju.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

Święto Rumunii Demokratycznej



Dziewczęta rumuńskie w strojach ludowych.

Życzenia Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii

WARSZAWA, (PAP). — Z okazji narodowego Święta Ludowej Republiki Rumunii, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja p. dr C. I. Parhon
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Rumunii

Bukareszt

„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterskie wojska radzieckie i odrodzoną armię rumuńską, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zarówno dla Pana osobiście, jak i dla bratniego narodu rumuńskiego. Wierzę, że ofiarna praca narodu rumuńskiego w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zapewni Ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską, były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie".

BOLESŁAW BIERUT

Wyjazd delegacji Rządu RP do Bukaresztu na uroczystości święta narodowego Rumunii

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 22 bm. udała się do stolicy Rumunii, Bukaresztu, delegacja Rządu R. P., by wziąć udział w uroczystościach, związanych ze świętem narodowym Rumunii w dniu 23 bm.

W skład delegacji wchodzą: min. Henryk Świątkowski — przewodniczący oraz min. Wincenty Baranowski. Wraz z delegacją Rządu udał się do Bukaresztu członek KC PZPR — Hilary Chełchowski.

Odjeżdżającą delegację żegnali na lotnisku: dyr. departamentu MSZ — dr Tadeusz Żebrowski i ambasador Rumunii w Warszawie Athanase Joja na czele członków ambasady.

—oOo—

1.260 milionów zł kredytów otrzymają mało- i średniorolni chłopi na tegoroczne siewy jesienne

Państwowy Bank Rolny uruchomił 1.260 milionów kredytów jako pomoc dla mało- i średniorolnych chłopów na tegoroczne siewy jesienne.

Na zakup ziarna siewnego chłopi otrzymają 375 mil. zł, na nawozy sztuczne 650 mil. zł oraz na orkę 235 mil. zł.

Już obecnie we wszystkich województwach, z udziałem czynnika społecznego, dokonano rozdziałów kredytów, uwzględniając przede wszystkim powiaty najbardziej potrzebujące pomocy. Znacznie zwiększona w bież. roku sieć powiatowych oddziałów PBR umożliwi chłopom otrzymanie kredytów na miejscu.

W gminach, gdzie jeszcze nie ma placówek PBR, chłopi powinni zgłaszać się do gminnych zarządów ZSCh, które załatwiać im będą sprawy związane z otrzymaniem kredytów.

Z kredytów korzystają również powstające spółdzielnie produkcyjne, na podstawie opinii Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Narastają sprzeczności wśród krajów marshallowskich

PARYZ PAP. Z chwilą, gdy w łonie tzw. Organizacji Współpracy Gospodarczej wybuchła zażarta kłótnia w związku z rozdziałem kredytów marshallowskich, których największą część każde z państw pragnie zagarnąć dla siebie kosztem innych uczestników planu Marshalla, komentatorzy paryscy podkreślają pogłębiającą się różnicę zdań w związku z zapowiedzianą konferencją walutową w Waszyngtonie. Szczególnie jaskrawy okazuje się antagonizm brytyjsko - amerykański.

Wielka frekwencja na polskiej wystawie

przemysłu lekkiego w Moskwie

Wypowiedzi osób zwiedzających o osiągnięciach naszego kraju

MOSKWA, (PAP). — 21 sierpnia, mimo ulewnego deszczu, Wystawa Polskiego Przemysłu Lekkiego cieszyła się wielkim powodzeniem. Przy kasach Wystawy gromadziły się tłumy tworząc kolejkę, która 5 razy okrążała halę pierwszego pawilonu. Ogółem w niedzielę w godzinach wieczorowych zwiedziło Wystawę około 13 tysięcy osób.

Zwiedzający pozostawiają w księdze pamiątkowej wypowiedzi, pełne uznania dla dzieła rąk polskich górników, metalowców, włókniarzy i całej klasy robotniczej narodu polskiego.

Generał **Miłowiekow** pisze: „Szczególnie uderzające są sukcesy polskich górników, hutników i włókniarzy, którzy zdołali zachować, odbudować i pchnąć naprzód rozwój tych ważnych gałęzi przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas drugiej wojny światowej, polska gospodarka narodowa została o wiele więcej zniszczona aniżeli w czasie pierwszej wojny światowej, a mimo to o wiele szybciej odbudowuje się i osiąga nowe sukcesy w swym rozwoju. Stało się to dzięki temu, że polska klasa robotnicza ujęła swój los we własne ręce. Polska klasa robotnicza dowiodła, że krocząc po drodze do socjalizmu można o wiele szybciej odbudować gospodarkę narodową.

Ludzi radzieckich cieszą te sukcesy ludu polskiego. Proszę przekazać moje gorące pozdrowienia polskim górnikom i hutnikom. Pozdrowienia dla rządu polskiego. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Życzę dalszych sukcesów narodowi polskiemu!".

Uczennica jednej ze średnich szkół Moskwy Tumanowa, pisze: „Doznaję radosnego uczucia na myśl, że wszystko, cośmy widzieli na polskiej wystawie przemysłowej, stworzone zostało rękami naszego bratniego narodu polskiego. Życzę dalszych sukcesów ludowi polskiemu w rozwoju przemysłu i kultury".

Konstruktor **Smirnow** z Nowosybirska, pozostawił wypowiedź następującej treści: „Wspaniale zorganizowana wystawa wywarła na mnie olbrzymie wrażenie i dała mi możność zapoznania się z osiągnięciami Polski Ludowej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwsza wystawa przemysłu polskiego przyczyni się do dalszego wzmocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej".

Minister handlu zagr. ZSRR **Mienszykow** pozostawił w księdze pamiątkowej pawilonu plastyki następującą wypowiedź: „Pawilon sztuki wywarł na mnie doskonałe wrażenie. Piękne są zarówno obrazy jak i rzeźby, bardzo ostre są karykatury. Życzę pracownikom sztuki polskiej dalszych sukcesów w ich pracy".

Wybitny pianista radziecki prof. **Goldenwejzer**, pisze: „Polska wystawa budzi w nas radosne uczucie, demonstrując rozkwit przemysłu i sztuki odrodzonej wolnej Polski".

Znakomity pisarz radziecki, współtowarzysz legendarnego przywódcy partyzantów ukraińskich Kowpaka, generał **Werszyhora**, pisze w swej wypowiedzi: „Z zadowoleniem oglądałem pawilon polskiego malarstwa i rzeźby. Zachwycony jestem Janem Matejką".

Jeden z najwybitniejszych radzieckich malarzy, główny dekorator Wielkiego Teatru w Moskwie, **Korowin**, pisze: „Bardzo mnie cieszy, że na wystawie reprezentowany jest Matejko, którego dotychczas znaliśmy tylko z reprodukcji".

Min. Gede i wicemin. Sokorski

oceniają sukces wystawy w Moskwie

Delegacja rządowa, która bawiła w Moskwie z okazji otwarcia I Polskiej Wystawy Przemysłu Lekkiego, połączonej z wystawą malarstwa i rzeźby, powróciła do Warszawy w dniu 22 bm.

Powracającego min. handlu zagranicznego, inż. T. Gede, wicemin. przemysłu lekkiego, inż. H. Golańskiego, wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego oraz kierownika wydz. propagandy KC PZPR, posła J. Albrechta — oczekiwali na lotnisku przedstawiciele Min. Handlu Zagr. z wicemin. inż. J. Kutinem na czele, przedstawiciele Min. Przem. Lekkiego oraz Kultury i Sztuki. Obecny był również zastępca przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce, p. Małow.

Zapytany przez sprawozdawcę PAP o wrażenia z otwarcia Wystawy i ocenę całości — min. handlu zagr. inż. T. Gede oświadczył:

„Sądząc na podstawie atmosfery otwarcia i pierwszych dni trwania Wystawy, przyczyni się ona do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni i współpracy między narodem polskim i narodami ZSRR".

Wicemin. kultury i sztuki W. Sokorski również ocenił Wystawę jako poważny sukces. — „Wszyscy zwiedzający — stwierdził minister — zgodnie podkreślają wysoki poziom ideologiczny i artystyczny Wystawy Polskiej".

Dziennik »Scanteia«

w przededniu rumuńskiego święta narodowego

BUKARESZT, (PAP). — Dziennik „Scanteia" zamieszcza artykuł wstępny pióra rumuńskiego min. spraw zagranicznych Anny Pauker, poświęcony piątej rocznicy wyzwolenia Rumunii.

Specjalny artykuł poświęcony jest omówieniu braterskiej pomocy, okazanej Rumunii przez Związek Radziecki. Zamieszczone są liczne wypowiedzi robotników, chłopów, intelektualistów i studentów o znaczeniu tej pomocy zwycięskiego kraju socjalizmu — ZSRR — dla młodej ludowej demokracji rumuńskiej.

KULTURA i SZTUKA

W sali Teatru Miejskiego w Gdańsku odbyło się otwarcie nowopowstałej placówki teatralnej — „Teatru Muzycznego". Teatr zainaugurował swą działalność wystawieniem operetki Lehara „Kraina uśmiechu" w reżyserii T. Raczkowskiego. Nowa placówka jest zaczątkiem mającego powstać na Wybrzeżu studium operowego.

Z inicjatywy śląskiego Wojew. Komitetu Chopinowskiego odbył się w Wiśle koncert chopinowski dla dzieci polskich z Francji, przebywających w Polsce na koloniach letnich. Podobny koncert zorganizowano również w górskiej wsi Istebna, w sanatorium dla dzieci gruźliczych.

Po powrocie z tournee artystycznego zagranicą, znany śpiewak Ryszard Gruszczyński, wystąpił z koncertem dla świata pracy w stoczni gdańskiej. Koncertu wysłuchało ok. 1.500 robotników stoczni.

W ramach Roku Chopinowskiego w sali Grand - Hotelu w Sopocie odbył się recital pianisty Jana Ekiera.

Państw. Opera w Poznaniu przygotowuje na zamknięcie sezonu widowisko złożone z trzech baletów: „Chopiniania" „Karnawał" Szumana i „Pietruszka" Strawińskiego.

W Państwowej Szkole Muzycznej w Gdyni odbyła się audycja poświęcona Chopinowi, w wykonaniu pianistki Haliny Czerny Stefańskiej. Wykonywane utwory omówiła dyrektor Szkoły Umuzykalniającej Maria Smętkiewicz.

Odra — Nysa: granica pokoju

Doniosłe uchwały niemieckiego bloku dem.

BERLIN, (PAP). — Demokratyczna prasa berlińska na czołowych miejscach zamieszcza komentarze dotyczące uchwał, powziętych przez niemiecki blok demokratyczny.

Uchwały te dotyczą m.in. stanowiska Niemiec wobec granicy Odra — Nysa i stwierdzają, że **elementy występujące przeciwko tej granicy, są elementami wrogimi dla Niemiec.**

Dziennik „Berliner Zeitung" zamieszcza w tej sprawie artykuł, w którym podkreśla, że każde usiłowanie dokonania rewizji granicy Odra — Nysa, musiałoby spowodować katastrofalne następstwa dla Niemiec. Autor wskazuje, że tendencje szowinistyczne podsycają w narodzie niemieckim mocarstwa kapitalistyczne, które w ten sposób chcą pozyskać Niemców dla swych zbrodniczych, imperialistycznych planów.

„Neues Deutschland" zamieszcza artykuł **Gerharda Eislera**, który stwierdza, że uchwała bloku demokratycznego w sprawie granicy Odra — Nysa, oznacza, iż wszystkie partie, działające na terenie radzieckiej strefy Niemiec zdecydowane są walczyć z tymi, którzy w obcych, wrogich narodowi niemieckiemu interesach, głoszą teorie rewizjonistyczne.

Granica Odra — Nysa jest granicą sprawiedliwości i pokoju. Rozumie to każdy uczciwy Niemiec.

Strajk w Finlandii rozszerza się

Liczne aresztowania działaczy robotniczych

SZTOKHOLM PAP. Akcja strajkowa w Finlandii zatacza coraz szersze kręgi, obejmując wciąż nowe gałęzie przemysłu. Ostatnio ogłosili strajk robotnicy przemysłu drzewnego, skórzanego, włókienniczego.

Do strajku robotników portowych przyłączyli się robotnicy portu Hamin. Z 23 portów fińskich 21 jest unieruchomionych. Próby władz fińskich zorganizowania pracy w porcie Hanko nie powiodły się.

Sytuacja w Kemi jest w dalszym ciągu napięta. W mieście dokonano nowych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku robotników, którzy zostali ranni w czasie ataku policji na strajkujących.

Prasa demokratyczna donosi, że aresztowani w Kemi robotnicy przebywają w więzieniach w skrajnie antysanitarnych warunkach. Znany fiński działacz demokratyczny Hautojarvi, aresztowany przed kilku dniami w Kemi, ogłosił głodówkę na znak protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu go w więzieniu.

Zjazd połączeniowy w Katowicach

Zw. Weteranów Powstań Śląskich

ze Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim

21 bm. odbył się w Katowicach uroczysty zjazd delegatów kół Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim oraz Związku Weteranów Powstań Śląskich — z terenu woj. śląskiego. Na zjeździe obie organizacje połączyły się w jeden związek.

W obradach zjazdu udział wzięli witani owacyjnie przez kilkuset delegatów, prezes Zarz. Gł. Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim gen. Witold, prezes Zarz. Woj. Związku gen. Aleksander Zawadzki, prezes Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich płk. Jerzy Ziętek oraz przedstawiciele partii politycznych z I sekretarzem WK PZPR w Katowicach ob. Strzeleckim na czele.

Na zjeździe dokonano wyboru delegatów na Kongres połączeniowy w Warszawie. Wybrano 120 delegatów, po 60 z każdej organizacji.

Należności dolarowe b. jeńców wojennych

od rządu St. Zjednoczonych Amer. Płn.

W celu otrzymania od władz amerykańskich niewypłaconych dotąd należności za pracę wykonaną przez b. jeńców niemieckich, którzy przebywali pod strażą sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, a obecnie posiadają obywatelstwo polskie — Narodowy Bank Polski zawiadamia, że dokumenty otrzymane z tego tytułu przez byłych jeńców niemieckich („certificate of credit" i „payement order" czyli tzw. czeki), należy niezwłocznie przesłać listem poleconym, nie przekraczając terminu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia, do Narodowego Banku Polskiego — Departament Zagraniczny, Wydział Walutowy — Warszawa, ul. Fredry 8.

Kulisy rozmów grecko - jugosłowiańskich

RZYM, (PAP). — Agencja Elefteri Ellada, donosi, że charge d'affaires Jugosławii w Atenach — Martinovicz — w czasie swej niedawnej konferencji z sekr. gen. ministerstwa spraw zagranicznych rządu ateńskiego Pipinelli sem, domagał się od rządu ateńskiego wyparcia oddziałów armii demokratycznej z okręgu Beles (Macedonia wsch.), aby oczyścić drogę z Salonik do Jugosławii, którą przewożone są materiały amerykańskie dla rządu Tito.

Po tej konferencji, z inicjatywy misji amerykańskiej w Grecji, faszyści ateńscy rozpoczęli operacje na odcinku Beles, uwzględniając żądanie kliki Tito. Rząd jugosłowiański ze swej strony zobowiązał się pomagać faszystom w przeprowadzeniu tych operacji w rejonie Beles.

Za współpracę z okupantem

Proces zdrajców z grupy wileńskiej AK

przed Wojsk. Rejonowym Sądem w Bydgoszczy

22 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy proces byłych członków podziemnej grupy „Cecylia", oskarżonych o współpracę z wywiadem niemieckim w okresie okupacji i działalność przeciwko Polsce Ludowej po wyzwoleniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem oskarżonym działanie na korzyść Niemców w latach 1943 i 1944. Byli oni czynnymi członkami wywiadu niemieckiego tzw. „Abwehrstelle" w Wilnie, zbierając informacje o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżeni kierowali pod ochroną Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzantką radziecką i brali w tych morderstwach osobisty udział.

Oskarżeni brali również udział w zdekonspirowaniu i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Związku Patriotów Polskich, którzy zostali następnie zamordowani wraz z rodzinami. Ofiarą ich padła także rodzina żydowska, zadenuncjowana w Geetapo.

Po wyzwoleniu, oskarżeni rozpoczęli działalność dywersyjno - szpiegowską, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej — w ramach nielegalnej organizacji, p.n. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej". Grupa ta, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego, działała na terenie Bydgoszczy, Łodzi, Gdańska, Gdyni, Sopotu, Olsztyna i Malborka. Na polecenie „sztabu" gen. Kopańskiego, działającego w interesie obcych czynników, oskarżeni gromadzili wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, za co pobierali wynagrodzenie w dolarach i w walucie polskiej.

W dalszym ciągu akt oskarżenia precyzuje zarzuty odnośnie poszczególnych oskarżonych oraz omawia podłoże historyczne i polityczne, na którym rozwinęła się antypolska działalność niektórych oddziałów b. AK.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Klęska pożarów lasów, która dotknęła południowo - zachodnie departamenty Francji, przybrała rozmiary katastrofy narodowej. Według prowizorycznych danych, spłonęło ponad 28 tys. hektarów lasów. Ilość ofiar w ludziach sięga 230 osób.

Dzienniki paryskie donoszą, że w związku z mającą nastąpić redukcją robotników zakładów lotniczych w Argenteuil — zakłady te obsadzane są przez poważne siły wojskowe i policyjne. Już w chwili obecnej na terenie zakładów znajduje się około 5 tys. żołnierzy i policjantów.

W związku z pobytem w Wiedniu komisji Międzynarodowego Funduszu Monetarnego krążą tutaj pogłoski o mającej nastąpić z początkiem września dewaluacji szylinga austriackiego w stosunku do dolara.

„Journal of Commerce" donosi, że należy oczekiwać nowych ograniczeń importowych rządu kanadyjskiego w stosunku do towarów amerykańskich. Rząd kanadyjski rozpatruje możliwość przywrócenia również tych ograniczeń, które zostały częściowo zniesione w ciągu roku bieżącego, co do kontroli importu amerykańskich wyrobów włókienniczych.

Na łamach francuskiego czasopisma „Temeignage Chrestien" ukazał się artykuł dyrektora Wyższej Szkoły Francji Zamorskiej i b. doradcy Wysokiego Komisarza Francji w Indochinach prof. Mus, piętnujący okrucieństwa popełnione przez francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach

Lekcja o Polsce współczesnej

dla uczestników międzynarodowej konferencji nauczycielskiej w Warszawie

Uczestnicy międzynarodowej konferencji nauczycielskiej odbytej ostatnio w Warszawie kończą obecnie zapoznawanie się z naszym krajem drogą bezpośrednich obserwacji i spostrzeżeń czynionych podczas wielu wycieczek do różnych ośrodków i regionów Polski. Koledzy polscy ułatwili im to zadanie znakomicie, zwłaszcza za pośrednictwem referatu prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Wojciecha Pokory, który zobrazował gościom sprawy szkolne i nauczycielskie w okresie międzywojennym, strukturę szkolnictwa polskiego w latach 1918 — 1939, treść życia szkoły w Polsce przedwrześniowej i sytuację nauczyciela w tym okresie, następnie sytuację ówczesną na odcinku zawodowego ruchu nauczycielskiego. Osobnym rozdziałem referatu stało się omówienie pracy i walki nauczyciela polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej. Wreszcie w sposób możliwie wyczerpujący zreferował ob. Pokora, obecny stan spraw oświatowych w Polsce, pozycję społeczną i zawodową nauczyciela dzisiejszego oraz horoskopy rozwoju całokształtu spraw oświatowo - nauczycielskich na tle dążeń narodu do pełnej realizacji ustroju socjalistycznego.

POZWÓLMY jednak przemówić przedstawionym faktom: Przed r. 1939 przedszkola niemal nie istniały. Nieliczne, które można by policzyć po prostu na palcach, przeznaczone były dla dzieci rodziców bogatych, utrzymywane albo przez siostry zakonne, tercjarki lub panie z towarzystwa. Na przybliżoną liczbę 20.000 szkół powszechnych istniało 12.000 szkół wiejskich, w których nauka trwała lat 7, lecz w toku jej trwania realizuje się program klas 4-ch. Dziecko wiejskie pozostaje w ostatniej klasie takiej szkoły o 1 nauczycielu aż 3 lata! W nielicznych szkołach średnich (istniejących tylko w miastach) odsetek młodzieży chłopskiej i robotniczej wynosił 13,7 proc. ogółu uczniów, choć chłopi i robotnicy stanowili przygniatającą większość mieszkańców kraju.

Stosunek ten w szkołach wyższych przedstawia się jeszcze gorzej. Bowiem tylko 1,4 proc. ogółu studentów to synowie i córki robotników i chłopów. Resztę stanowią nieliczne klasy uprzywilejowane.

Tysiące młodych nauczycieli zabiega długo o pracę, gdy równocześnie ponad pół miliona dzieci nie mogło znaleźć miejsca w szkołach podstawowych.

Struktura szkolnictwa, pełna „ślepych uliczek", utrudniała przejście na wyższe szczeble kształcenia.

W parze z taką strukturą szła treść szkoły. Służyła ona skutecznie tylko warstwom posiadającym. W szczególności szkolnictwo zawodowe było wiernym odbiciem bezplanowej gospodarki kapitalistycznej; zaniedbane, przesiąknięte duchem „inicjatywy prywatnej", nastawiało do pracy w przedsiębiorstwach produkcyjnych obliczonych na zysk.

Programy nauki wyjałowione były ze wszystkiego, co mogło by kształtować świadomość klasową, co ukazywało by w rzeczywistym świetle stosunki społeczne, gospodarcze, polityczne i kulturalne. Wyprane również ze wszystkiego, co ukazywało by źródła i przyczyny niesprawiedliwości społecznej i wyzysku; dawkowano natomiast w dostatecznym stopniu nacjonalizm i szowinizm, który wywoływał fałszywe aspiracje życiowe i fałszywe pojęcia interesów.

Przyrządzona w ten sposób „wiedza na użytek mas pracujących" usiłowała zohydzić wszystko, co było przejawem sił postępowych i demokratycznych dążeń ludu. Nawet to, co było w programach ziarnem rzetelnej wiedzy, zostało rozrzedzone niby ze względów „pedagogiczno - psychologicznych". Twórcom programów chodziło o to, aby dać masom ludowym możliwie najskromniejsze podstawy pod światopogląd naukowy, źródło sił twórczych człowieka.

SPOŁECZNA POZYCJA NAUCZYCIELA PRZED WRZEŚNIEM

System szkolnictwa, jego treść i fakt, że szkoła dopasowana była do potrzeb warstw posiadających wyznaczał pozycję społeczną nauczyciela. Najkrócej można to wyrazić zepchnięciem nauczyciela i wychowawcy najszerszych warstw narodu do roli sługi bogaczy. „Sługa" zagrożony widmem bezrobocia, nędzy i poniewierki, ulegał wyzyskowi i narzucanemu hasłu o konieczności uznawania apolityczności szkoły. System ten skłaniał słabsze jednostki do uznawania autorytetu dworu i plebanii. Każda mocniejsza indywidualność wśród nauczycielstwa musiała się spodziewać się szykan, prześladowań i represji. Lecz mimo piętrzących się trudności Związek Nauczycielstwa Polskiego zdołał jednak wytworzyć wśród członków front oporu przeciw naciskowi, a równocześnie zaś pobudzić do ofiarności, przywiązania do związku. Prowadził w poważnym zakresie akcję samopomocy, zbudował swą siedzibę w Warszawie, wspaniałe sanatorium dla kolegów chorych na gruźlicę, rozwijał wielokierunkową akcję wydawniczą, prowadził dokształcanie zawodowe swych członków, zapoczątkował akcję zorganizowanego wypoczynku po pracy. Niezależnie od tego rozpoczął intensywne prace mające na celu przyczynić się do zjednoczenia wszystkich związków zawodowych.

PRACA NA GRUZACH

Wojna zniszczyła w znacznym stopniu dorobek lat przedwojennych. Okupant niszczył systematycznie postępowe kadry nauczycielskie. Zginęło aż 17.000 nauczycieli. Na terenach anektowanych zamknięto wszystkie szkoły. Na skrawku środkowych ziem polskich tolerowano tylko nauczanie elementarne, bez geografii i historii. Ogołocono szkoły z pomocy naukowych, zlikwidowano biblioteki, wycofano podręczniki. Działania wojenne rujnowały budynki, nauczyciele przymierali głodem.

W tych warunkach praca nauczycielska zeszła do podziemia. Nauczyciele zdali wtedy najtrudniejszy egzamin. Ich patriotyczna postawa, ofiarność i praca nad młodzieżą oraz walka z okupantem, prowadzona w różnych formach, znalazły powszechne uznanie.

NA tle tego obrazu słowa Manifestu PKWN wskazujące perspektywę dostępu mas do wiedzy i kultury mogły wydawać się nie jednemu wyłącznie hasłami bez możliwości ich realizacji. Dziś, po upływie pięciu lat, a więc okresu, w którym równocześnie odbudowywać trzeba było dosłownie wszystko, okazuje się, że hasła stały się żywym, pulsującym życiem. Przebudowaliśmy strukturę szkoły, otwarliśmy szeroko jej bramy dla całej młodzieży.

Gdy przed wojną młodzież chłopsko - robotnicza wynosiła w szkołach średnich zaledwie 13,7 proc., a w szkołach wyższych tylko 1,4 proc., to dziś mamy w szkołach średnich 42,2 proc. tej młodzieży, a w szkołach wyższych 49,4 proc. Gdy w r. 1939 na 1.000 mieszkańców przypadało 6,5 uczniów szkół średnich i tylko 1,4 studentów, to dziś mamy 10,3 uczniów szkół średnich na każdy 1.000 mieszkańców, a 3,96 studentów. Kiedy na 1.000 mieszkańców mieliśmy przed wojną w szkołach zawodowych 6,5 proc. uczniów, to dziś, z powodu zmiany modelu gospodarczego Polski, z rolniczego na przemysłowo - rolniczy, mamy na każdy 1.000 mieszkańców 36 uczniów. W związku z 6-letnim Państwowym Planem Gospodarczym, czyli dalszym uprzemysławianiem kraju, obecną już liczbę 6-krotnego powiększenia ilości uczniów szkół zawodowych podniesiemy odpowiednio.

Już dziś mamy pięć razy więcej przedszkoli niż w roku 1939, wzrasta stosunkowo liczba szkół wszystkich typów. W bibliotekach powszechnych mamy (w miastach i po wsiach) ponad 21 milionów książek, 10.000 czynnych świetlic; mamy 1 milion 290.000 radioabonentów, dzienny nakład gazet wynosi 4 i pół miliona egzemplarzy. Zespoły świetlicowe urządziły 70.000 pokazów artystycznych, które obejrzało 16 milionów mieszkańców.

W r. 1939 tłoczyliśmy tylko 1 milion gazet dziennie, mieliśmy 920.000 radioabonentów, w czym na wsi tylko znikomą liczbę. A przecież w tej dziedzinie zaczynaliśmy po okupacji od zera.

W r. 1949 osiągnęliśmy 3 razy większą frekwencję w teatrach, 4 razy większą w kinach niż przed wojną. Ruch turystyczno-krajoznawczy, związany z akcją świata pracy, ogarnął w roku bieżącym ponad pół miliona osób.

Intensywna rozbudowa szkolnictwa spowodowała chwilowy głód książek, który w r. bieżącym został już zaspokojony. W ciągu ostatnich 4 lat wydaliśmy 50 milionów podręczników szkolnych, a więc 12 i pół miliona rocznie, gdy przed wojną wydawaliśmy tylko 4 mil. rocznie.

Nowy stosunek państwa do oświaty, nowe drogi rozwoju narodu, nowa rola w jego życiu mas pracujących zmieniły gruntownie stosunki w naszym kraju. Nowa funkcja szkoły polskiej umożliwiła Zw. Naucz. Pol., dokonanie gruntownej przebudowy organizacyjnej; zagwarantowały nauczycielstwu pełne uczestnictwo w twórczym prądzie życia z wyraźnie określoną pozycją w wielkim dziele budowy podstaw ustroju socjalistycznego.

Tyle w skrócie referat ob. Pokory. Jego uzupełnieniem będzie przekrój Polski współczesnej pracującej na wszystkich odcinkach: politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Zobaczą go w stanie tworzenia delegaci ponad 20 narodów, uczestnicy międzynarodowej konferencji nauczycielskiej. Zebrane wiadomości i spostrzeżenia dokonane w Polsce poniosą na szeroki świat, do swoich odległych krajów macierzystych, przekażą je swoim uczniom i zapoznają ich z polskim tempem, jakością odbudowy, rozbudowy i przebudowy, zapoznają ich z przestawieniem naszych skutecznych dążeń do wielkiej zmiany na lepsze życia mas pracujących.

F. ŚWIEŻEWSKI

Wielkie kredyty dla gminnych spółdzielni na zakup zboża

W celu sprawnego dokonania skupu zboża z tegorocznych zbiorów, Państwowy Bank Rolny udzielił ostatnio gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska" kredytów w wysokości 2 miliardy 400 milionów zł.

Uroczysta akademia w Warszawie

w przeddzień święta narodowego Rumunii

Wielka manifestacja przyjaźni łączącej oba kraje demokracji ludowej

Dnia 22 bm. Tow. Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej i Komitet Słowiański w Polsce urządziły w Warszawie uroczystą akademię z okazji obchodu 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez wojska radzieckie.

Na widowni, udekorowanej barwami narodowymi Rumunii i Polski, zajęli miejsca przedstawiciele Rządu RP z wicepremierem Mincem i Marszałkiem Polski — Zymierskim na czele oraz przew. CRZZ — Al. Zawadzki, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i najszerszych kół społeczeństwa Warszawy.

Po odegraniu hymnów narodowych, na mównicę wstąpił wicemin. Adm. Publ. Jan Izydorczyk, który zagajając akademię, podkreślił, że wspólna droga do socjalizmu powoduje dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni obu naszych narodów i jest podstawą pogłębienia współpracy ze Związkiem Radzieckim.

„Cieszymy się z osiągnięć gospodarczych i kulturalnych narodu rumuńskiego — powiedział wicemin. Izydorczyk — cenimy wielki wkład narodu rumuńskiego w dzieło pokoju. W przeddzień 5 rocznicy wyzwolenia narodowego Rumunii naród polski łączy się w radości z narodem rumuńskim".

Wicemin. Izydorczyk powołał do prezydium m. in. ministrów: Dybowskiego, Rabanowskiego i Sztachelskiego, ambasadora Ludowej Republiki Rumuńskiej — Atanase Joja, pierwszego sekretarza KW PZPR, St. Zawadzkiego, sekretarza CRZZ — A. Dolińskiego, wiceprzew. Tow. Przyj. Polsko - Rumuńskiej — Z. Młynarskiego i przodownika pracy Józefa Niedolistka.

Przemawiając następnie, amb. Joja przypomniał wypadki, które doprowadziły do faszystowsko - wojskowej dyktatury Antonescu w Rumunii. Dyktatura ta była konsekwencją polityki reakcyjnej i antyradzieckiej klasy wyzyskiwaczy, gdyż jakkolwiek Rumunia zdobyła niezależność narodową w roku 1877. to jednak obszarnicy i burżuazja sprzedali tę niezależność obcym kapitalistom.

Dawna Rumunia — powiedział ambasador — była narodem żyjącym w skrajnej nędzy i ignorancji, jakkolwiek była jednym z bogatszych krajów Europy. W kraju nafty — wsie pozostawały bez światła, w kraju pszenicy — chłopi nie jadali chleba.

Jedyną siłą polityczną, która mobilizowała naród do walki z wyzyskiem, była komunistyczna partia Rumunii. Setki aktywistów partyjnych zostały podstępnie zamordowane lub rzucone w lochy więzienne.

Z kolei ambasador przedstawił stosunki Rumunii ze Zw. Radzieckim, oraz krajami demokracji ludowej.

„Naród nasz — oświadczył mówca — **śledzi z radością wielkie osiągnięcia ludzi pracy w zaprzyjaźnionej Polsce, a stosunki nasze w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej pogłębiają się nieustannie, stwarzając mocną podstawę przyjaźni i sojuszu".**

Przemówienie swe ambasador zakończył wzniesieniem okrzyków na cześć przyjaźni polsko - rumuńskiej, Zw. Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

W wygłoszonym następnie referacie, dyr. Z. Młynarski — wiceprzew. Zarz Gł. Tow. Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej dał obszerny obraz historycznego rozwoju Rumuńskiej Republiki Ludowej. Mówca wymienił olbrzymie osiągnięcia zaprzyjaźnionego z Polską kraju, podkreślając wielką rolę, jaką w życiu dzisiejszej Rumunii odegrała rumuńska klasa robotnicza, która stała się przodującą siłą Republiki Ludowej.

„Naszych narodów — powiedział mówca — **nic nie dzieli, zaś łączy wszystko, a przede wszystkim wspólna walka o pokój i socjalizm.** Dlatego też Święto Wyzwolenia Narodu Rumuńskiego spod jarzma faszyzmu jest równocześnie świętem narodu polskiego".

Robotnicy rolni radzą nad podniesieniem produkcji Państwowych Gosp. Rolnych

W dniach 19 i 20 bm. odbyła się w Nowym Dworze (woj. gdańskie) narada produkcyjna administratorów, przodowników pracy oraz przedstawicieli komitetów folwarcznych Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu żuławskiego. Narada miała na celu podsumowanie dotychczasowej pracy i osiągnięć majątków PGR na Żuławach oraz nakreślenie planów dalszego rozwoju tych gospodarstw.

W naradzie wzięli udział: wiceminister rolnictwa i reform rolnych Tkaczow, generalny dyrektor PGR ob. Turuńczyk, wicedyrektor CZ PGR ob. Doskocz, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych oraz około 400 przodowników pracy, administratorów, rządców i robotników rolnych.

———oOo———

Przygotowania do akcji siewnej

Przygotowania do jesiennej akcji siewnej na terenie woj. kieleckiego są już w pełnym toku. Kredyty nawozowe, w wysokości 50 milionów zł, w sześćdziesięciu procentach, znajdują się już w gminnych spółdzielniach.

W sezonie jesiennym rozprowadzone będzie 26.200 ton nawozów sztucznych.

Kwalifikowane ziarno siewne zacznie napływać do Powiat. Zarządów Gosp Spółdz, celem dalszego rozprowadzenia go wśród rolników.

Rekordzistka wśród krów

(sz) Zespół PGR Marcinkowo-Dolne (pow. Żnin) posiada w swych oborach najbardziej mlecz ne krowy. Przeciętnie daje tam każda krowa 5000 litrów mleka rocznie.

Wśród tych wysokomlecznych krów znajduje się jedna rekordzistka, dająca aż 6.000 litrów mleka rocznie. Dla porównania dodajemy, że przeciętna normalna krowa daje 3.000 l. mleka rocznie.

———oOo———

Kredyt na kontraktację ziemniaków

(sz) Państwowy Bank Rolny przyznał Pow. Zw. Gm. Spółdzielni w Nowym Tomyślu 1,5 milionów zł kredytu na kontraktację ziemniaka jadalnego. Rolnicy podpisując już teraz umowy na dostawę ziemniaków otrzymują 300 zł zaliczki za 100 kg.

Kontraktacja ma na celu zapewnienie dostawy ziemniaków mieszkańcom miast i ośrodkom przemysłowym jeszcze przed przymrozkami.

———oOo———

Gosławice gotowe do kampanii

(sz) Prace przygotowawcze cukrowni okręgu poznańskiego do kampanii cukrowniczej dobiegają końca. W cukrowni Gosławice przeprowadza się remonty maszyn i czyszczenie kotłów.

Plan uprawy buraków cukrowych wykonano w 107 proc. Również plany odbioru buraków są już gotowe.

———oOo———

1000 głośników ponad plan

W odpowiedzi na wichrzenia podżegaczy wojennych i uchwałę Watykanu, Koło Ligi Kobiet przy Zakładach Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych nr 13 (fabryka odbiorników radiowych) powzięła 5 bm. uchwałę wykonania w sierpniu 1.000 głośników ponad plan.

Już 18 sierpnia o godz. 15 pracownice ZWMT nr 13 zameldowały o przedterminowym wykonaniu swego dodatkowego planu.

———oOo———

»Rozkosze gościnności« w Teatrze Polskim

Teatr Polski w Poznaniu wystawił komedię L. Pirandella „Rozkosze gościnności" w reżyserii dyr. W. Horzycy z Mazarekówną, Chodackim i Doweyno w rolach głównych.

Chłopi pow. pilskiego stwierdzają: kościół katolicki w Polsce korzysta ze swobody

Na zebraniu aktywu powiatowego SL w Trzciance omawiano antypolską politykę Papieża oraz ostatnią prowokacyjną uchwałę Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki.

Prezes Zarz. Pow. SL, Jan Bojko przedstawił licznie zebranym aktywistom historię polityki watykańskiej w stosunku do Polski oraz zaznajomił zebranych z dekretem rządowym gwarantującym wolność wyznania i swobodę kultu religijnego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, z której kilka wypowiedzi przytaczamy:

Edward Bolesta z Białej oświadcza: „Że społeczeństwo stoi mocno przy oświadczeniu Rządu i poświęci swe wszystkie wysiłki budowie nowej Polski".

Zygmunt Garbiec z Dębowagóry powiedział: „Ciekawą rzeczą jest, że Papież „zainteresował się" obecnie Polską: dlaczego nie padła klątwa na Hitlera i Niemcy w czasie barbarzyńskiego napadu na Polskę w r. 1939?".

Ludwik Wasiel z Lubcza Wielkiego domaga się, żeby kler katolicki w Polsce nie mieszał się do polityki, a zajmował się sprawami kultu religijnego. „Wiemy dobrze, że Państwo Ludowe gwarantuje każdemy obywatelowi wolność sumienia i wierzeń religijnych".

Tadeusz Starkowski z Trzcianki oświadczył, że „uchwala Watykanu jest sprzeczna z ideałami postępu i miłości bliźniego".

Więckowski z Dzierżozna Wielkiego stwierdza, że: „wystąpienie Papieża jest tylko po to, żeby siać nienawiść do Rządu Polski Ludowej, my chłopi jednak nie dopatrujemy się żadnego wrogiego nastawienia Rządu do Kościoła, mocno stoimy u boku naszego Rządu".

Jan Kaczmarek z Ługi Ujskiej: „Wobec prowokacji Watykanu, my chłopi nadal postanawiamy podwoić swą pracę na roli i przeciwstawić się reakcyjnej części kleru wyzyskującej wiarę i uczucia religijne dla celów politycznych". **J. Sz.**

Dbałość o zdrowie zwierząt podnosi stan pogłowia

(ra) Głównym zadaniem służby weterynaryjnej w okresie powojennym było zwalczanie zakaźnych chorób u zwierząt.

Zadanie to w powiecie sulęcińskim wykonano stosunkowo szybko, mimo niewystarczającej ilości fachowego personelu weterynaryjnego.

Opanowano rozpowszechniony mocno wśród koni świerzb za pomocą gazowania koni w komorach. Następnie zwalczono pomór wśród świń; za pomocą szczepień i stosowania surowicy zlikwidowano prawie całkowicie różycę wśród trzody chlewnej, opanowano zarazę stadniczą wśród koni, wściekliznę i nosaciznę.

Otwarta w roku 1946 lecznica weterynaryjna w Sulęcinie ma duże zasługi w tej akcji.

Obecnie przygotowuje się 2 przychodnie weterynaryjne, a mianowicie w Łagowie i Krzeszycach, które pozwolą na objęcie lecznictwem weterynaryjnym wszystkich zwierząt w całym powiecie.

Uruchomiona w roku bieżącym rakarnia odgrywa w tej akcji dużą rolę, usuwając zwierzęta padłe na choroby zakaźne i hamując roznoszenie zarazy. Dostarcza ona równocześnie cennych produktów zwierzęcych dla przemysłu.

Pracę utrudnia poważnie brak środków lokomocji dla powiatowej służby weterynaryjnej. Jedyny bowiem środek lokomocji stanowią furmanki, co często opóźnia potrzebną pomoc.

Czy właściwy teren pod magazyny?

(R) Pow. Związek Gmin. Spółdzielni w Obornikach zakupił niewielki teren w pobliżu przystanku kolejowego, przez który przechodzi bocznica do bekoniarni na budowę magazynów. Ustawiono już barak, przystąpiono do budowy budynku magazynowego i do stawiania parkanu.

Zachodzi pytanie, dlaczego nie wybrano na ten cel obszernego terenu przy głównym dworcu w Obornikach, gdzie stoi kilka nieużywanych baraków i gdzie jest także bocznica kolejowa z betonowymi mostami do przeładunku? Biorąc pod uwagę dalszy rozwój PZGS sądzimy, że teren drugi byłby odpowiedniejszy dla potrzeb PZGS, ze względu na możliwość powiększenia placu magazynowego i na oszczędność z racji stojących tam już baraków.

Dlaczego nie korzysta się z budżetów na opiekę społeczną?

(ra) Ludzi interesujących się życiem Sulęcina uderzyć musi fakt niezużywania sum preliminowanych na opiekę społeczną. Np.: w roku 1946 na zapreliminowane 65.000 zł, wydatkowano 21.500 zł, w roku następnym na prelimin. 200.000.— zł, wydano zaledwie 23.000 zł. Na rok 1948 wstawiono do budżetu sumę zł 240 tys. zł., wydatkowano zaś 90.560 zł. Również na rok bieżący na preliminowaną kwotę 510 tys. wydatkowano w pierwszym półroczu sumę 27.500 zł.

Wydatkowane sumy przeznaczone były na bardzo minimalne bo od 300 do 1.000 zł sięgające zapomogi.

Dlaczego nie zużywa się przeznaczonych na opiekę społeczną sum budżetowych? Czy brak jest potrzeby ich wydatkowania? Czy też Zarząd Miejski stosuje tutaj fałszywą politykę oszczędnościową?

Sulęcin w odbudowie

(ra) Odgruzowanie Sulęcina postępuje wolno, lecz systematycznie. Dla zilustrowania wykonanych już w tej dziedzinie prac niech posłuży kilka cyfr.

Dotychczas wywieziono z rozebranych obiektów i ulic miasta około 13 tys. metrów sześc. gruzu, wydobywając przy tym około 1,5 miliona cegły użytkowej. Poza tym oczyszczono miasto z pozostałych poniemieckich śmieci, których wywieziono również około 200 m sześc. Przewieziono w jedno miejsce rury kanalizacyjne w ilości 500 szt.

Przeprowadzono również szereg prac zabezpieczających budynki i przeprowadzono remonty kapitalne 53 mieszkań. Naprawiono 1.053 m kw. dachów.

Chodniki uliczne wymagają niemałego nakładu pracy i funduszów. Dotychczas wyremontowano 1.069 m kwadratowych dróg i chodników, lecz dużo jeszcze jest tutaj do zrobienia.

W trosce o dostarczenie mieszkańcom zdrowej wody naprawiono 54 pompy i wybudowano 14 nowych. Mimo to brak wody do picia daje się nadal odczuwać.

Brak funduszów oraz trudności techniczne nie pozwalają na rozwinięcie prac przy budowie miasta w takim tempie, jak tego chcieliby ambitni ojcowie miasta i jego mieszkańcy, jednak stale i systematycznie prowadzone prace pozwolą z czasem na całkowite usunięcie z miasta śladów wojny.

Śmierć dziecka w basenie przeciwpożarowym

(g) 15 bm. utonęła w Krośnie Odrzańskim w basenie przeciwpożarowym przy hali targowej 6-letnia Halina Kopciuch. Jest to nie pierwszy tego rodzaju wypadek, a jednak Zarząd Miejski, odpowiedzialny za bezpieczeństwo w podległych mu obiektach, nie postarał się o to, by baseny zapełnione wodą odpowiednio zabezpieczyć.

Z drugiej strony rodzice winni przestrzec swe dzieci przed niebezpieczeństwem grożącym im w wypadku zbliżania się względnie kąpieli w omawianych basenach.

Nad Wartą

25.000.000 NA SZPITAL

(g) 25 milionów zł przeznaczył w br. Zarząd m. Gorzowa na rozbudowę szpitala miejskiego i mieszczącego się przy nim Instytutu Kocha. Dzięki temu podniesie się znacznie stan opieki lekarskiej w mieście i umożliwi się przeprowadzenie prac badawczych.

REMONT I BUDOWA W RZEPINIE

(g) W Cybince pow. Rzepin przewiduje się w planie 6-letnim wybudowanie dla świata pracy 650 izb. 51 częściowo zniszczonych budynków zabezpieczono przed dalszym zniszczeniem, używając do tego celu cegłę pochodzącą z rozbiórki domów nie nadających się już do remontu.

WĘGIEL NA ZIMĘ

(g) Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni w Gorzowie otrzyma w najbliższych dniach większy transport węgla. Węgiel ten sprzedawany będzie w dowolnej ilości. Wskazane byłoby już teraz zaopatrzyć się w węgiel na zimę.

SILOSY

(g) Dowodem tego, że chłopi pow. leszczyńskiego doceniają w pełni rolę silosów w gospodarce paszowej, jest fakt wybudowania w bież. roku 42 silosów w omawianym powiecie. Najwięcej, bo 8 silosów wybudowała gromada Kaczkowo — Rojenczyn.

Duży przyrost naturalny ludności Sulęcina

(ra) Patrząc z perspektywy ubiegłych lat pięciu na ruch ludności miasta Sulęcina, z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że miasto to posiada wyjątkowo duży przyrost naturalny ludności.

Tylko w pierwszym miesiącach po wyzwoleniu, liczba zgonów w bardzo niewielkim stopniu przewyższała liczbę urodzeń.

Już rok 1946 przynosi wybitną pod tym względem poprawę, gdyż Urząd Stanu Cywilnego na 42 zgony, zanotował aż 124 urodzeń. Liczba urodzeń stale rośnie.

W roku 1947 jest ich już 148 (zgonów 37), w roku 1948 na taką samą liczbę zgonów (37) urodzeń jest 281. Pierwsza połowa roku 1949 dała miastu 185 nowych obywateli.

Rośnie również liczba małżeństw: 60 w roku 1948 (w 1945 r. 20).

Ogólnie licząc na 5.031 osób zamieszkujących obecnie w Sulęcinie miasto posiada już 751 mieszkańców urodzonych tutaj po wojnie. Czyli 15 proc. mieszkańców miasta to już rdzenni Lubuszanie.

Junacy »SP« przepracowali podczas żniw 15.855 dniówek

(sz) W tegorocznej kampanii żniwnej junacy „SP" wzięli poważny udział. Młodzież hufców „SP" woj. poznańskiego przepracowała ogółem w akcji żniwnej 15.855 junakodniówek.

W samym powiecie leszczyńskim junacy przepracowali 4.252 junakodniówek.

Do szybszego ukończenia prac żniwnych w majątkach państwowych naszego województwa przyczyniła się również młodzież średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych.

ZMP-owcy dobrymi organizatorami i sportowcami

W powiecie gorzowskim odbywały się ostatnio zabawy i imprezy sportowe zorganizowane przez ZMP z okazji odbywającego się w Budapeszcie II Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W Nowinach Wielkich najważniejszym punktem uroczystości było otwarcie dobrze wyposażonej świetlicy ZMP.

W Santoku gminna Rada Sportu Wiejskiego zorganizowała trójbój lekkoatletyczny i zawody pływackie na Warcie, w ramach konkurencji do Odznaki Sprawności Fizycznej. Zgłosiło się 39 zawodników, z czego 15 ZMP-owców i 3 kobiety.

Przewodniczący Gminnej Rady Sportu Wiejskiego, Kowaliszyn otrzymał dyplom przyznany mu przez W.U.K.F. za wzorowe zorganizowanie biegów narodowych oraz za pracę nad rozwojem sportu wiejskiego, w którym gmina Santok przoduje. W Kłodawie, Różankach, Czechowie, Janiczewie odbyły się zabawy młodzieżowe i występy artystyczne, a w Lubiszynie miejscowe zespoły ludowe rozegrały mecz piłki nożnej i siatkówki. (sz)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto PKO
Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-84980

Radiowe pogadanki gospodarskie

godz. 12.20 niedziela godz. 7.00

Środa 24 sierpnia. Zimowe zapasy zielonki dla drobiu.

Czwartek, 25 sierpnia. Jakie ziarno taki plon.

Piątek, 26 sierpnia. Budownictwo wiejskie.

Sobota 27 sierpnia. O podatku gruntowym i Funduszu Oszczędnościowym.

Niedziela 28 sierpnia. Audycja dla wsi.

Poniedziałek, 29 sierpnia. Jesień w oborze (żywienie i porządek).

Wtorek, 30 sierpnia. Co robimy w następnym miesiącu.

Środa, 31 sierpnia. Racjonalny podskub gęsi.

—oOo—

Łubin i wapno

OB. MICHAŁ KOZIERADZKI — OLKOW. Czy można zwapnować pole, na którym zamierzam siać w przyszłym roku łubin żółty?

Łubin żółty nie lubi wapna, nie świad czy to jednak, aby w ogóle nie potrzebował tego składnika. Znane są bowiem przypadki, że nieznaczna dawka wapna nie tylko nie wpływa ujemnie na plony, ale nawet działa dodatnio. Z pomiędzy roślin strączkowych łubin żółty jest najmniej wrażliwy na słabo kwaśną glebę.

W każdym razie, znając dużą wrażliwość łubinu żółtego na obecność wapna w glebie i nawożenie wapnem, powinniśmy raczej unikać gleb bogatszych w ten składnik, przeznaczając je pod inne rośliny strączkowe, które na takich glebach szczególnie dobrze się udają.

Pole i Zagroda

Czas pomyśleć o siewach

Maszynowy czy ręczny?...

WYSOKOŚĆ plonów roślin uprawnych nie tylko zależy od dobrej uprawy mechanicznej gleby i racjonalnego nawożenia. **Bardzo ważnym czynnikiem jest równomierne i w odpowiedniej głębokości umieszczenie nasion.** Przy siewie ręcznym układają się nasiona na powierzchni roli, jedne z nich natrafiają na lepsze warunki i kiełkują, inne zaś narażone są na posuchę oraz wydziobanie przez ptaki. **Przy ręcznym siewie zużywa się więcej nasion aniżeli przy siewie rzędowym. OSZCZĘDNOŚĆ NA 1 HA WYNOSI OKOŁO 60 KG ZIARNA.** Przy siewie rzędowym nasiona układane są rządkami we wnątrz gleby. Głębokość wysiewu można regulować przez obciążenie redlic wysiewnych ciężarkami.

Bardzo ważną zaletą siewu maszynowego jest możność regulacji ilości wysiewu. Aparat wysiewający siewnika połączony jest przy pomocy trybów z tylnym kołem. Przez opuszczenie dźwigni zazębiają się tryby i wskutek obracania się kół siewnika — obraca się również przyrząd wysiewający, który wrzuca ziarno siewne do przewodów nasiennych, a dalej do redlic. **Szerokość rozstawy i ilość rzędów można regulować przez odjęcie lub dodanie redlic.** Do tego służy deska, którą podkłada się między tylne koła siewnika. Deska zaopatrzona jest w znaki, przy pomocy których ustawia się ilość i rozstawę redlic. Próba kręcona siewnika służy do wyważenia ilości wysiewu przed przystąpieniem do właściwego siewu. Znając szerokość siewnika i obwód tylnego koła można łatwo obliczyć ile obrotów zrobi siewnik na 1 ha.

Np. szerokość robocza siewnika wynosi 2 metry, obwód tylnego koła 4 metry. Mnożąc szerokość przez obwód $2 \times 4 = 8$ m kwadratowych. Jeden hektar liczy 10.000 m kwadratowych. Dzieląc 10.000 m kw. przez 8, otrzymujemy 1.250 obrotów siewnika na 1 ha. Jeśli chcemy wysiać 150 kg żyta na ha, to na jeden obrót powinien siewnik wysiać 120 gramów ziarna, czyli na 100 obrotów 12 kg ziarna. Siewnik ustawiamy na podwórzu, podkładamy płachtę lub worki podnosimy koło zazębiające (zamachowe) i napełniamy ziarnem skrzynię wysiewną. Przez obracanie podniesionego koła (przed obracaniem należy opuścić dźwignię, aby nastąpiło zazębienie się trybów) 100 razy wyleci na rozłożoną na ziemi płachtę pewna ilość nasion. Nasiona te należy zebrać i zważyć. Jeśli wysiana ilość nasion wyniesie 12 kg, siewnik jest dobrze nastawiony. W wypadku mniejszej ilości wysiewu przesuwamy dźwignię nastawną na większy wysiew i powtarzamy próbę „kręconą" tak długo aż uzyskamy 12 kg wysiewu na 100 obrotów siewnika.

Przed przystąpieniem do siewu należy sprawdzić szerokość rozstawy przednich i tylnych kół siewnika. Rozstawa powinna być jednakowa, aby nie pozostały ślady nieobsiane między rządkami jednego i drugiego siewnika. Osie powinny być dobrze nasmarowane, redlice powinny zupełnie lekko podnosić się do góry lub opuszczać na dół, natomiast nie powinny się odchylać na boki.

Siewnik rzędowy prócz oszczędności ziarna daje poważną zwyżkę plonów. Zastosowanie siewnika wymaga starannego przygotowania roli pod siew, co również wpływa na polepszenie uprawy roli i zwyżkę plonu. A za tym wszystko przemawia za maszynowym siewem

Inż. S. E.

Czytać i uczyć się

Rolnik, który chce mieć duże zbiory i dochód ze swego gospodarstwa w dzisiejszych warunkach gospodarczych powinien się uczyć i przeprowadzać praktykę w każdej dziedzinie swego gospodarstwa tak rolnego, jak ogrodniczo-sadowniczego i hodowlanego.

Ten rolnik, który nie kończy szkoły rolniczej, nie czyta fachowych książek z dziedziny rolnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa czy hodowli i nie prenumeruje gazet fachowych równa się żołnierzowi bez broni.

Jak na wojnie, w otwartej walce dobrze uzbrojony żołnierz pobije z łatwością żołnierza ze słabą bronią, tak samo rolnik bez książki rolniczej i gazety zawartych w nich wiadomościach, ogrodnik czy pszczelarz, który nie czyta i nie chodzi na zebrania Spółdzielni czy koła Samopomocy Chłopskiej, nie posunie się naprzód w swoim gospodarstwie, lecz ulegnie niepowodzeniom, gospodarstwo doprowadzi do tego tylko, aby zaspakajać swoje najprymitywniejsze potrzeby.

W. Koźmiński

Przygotowujemy paszę zieloną na wiosnę

Najwcześniejszą paszę na wiosnę otrzymać możemy z rzepaku pastewnego, wyki ozimej sianej w mieszance z żytem i pszenicą i z mieszanki poznańskiej.

Rzepak ozimy siejemy w drugiej połowie sierpnia w ilości około 10 kg na hektar. Plon zielonej masy wynosi 60 do 120 kwintali z hektara. Obliczamy powierzchnię obsiewu tak, aby wystarczyło paszy na 10 dni, gdyż tylko przez ten czas rzepak nadaje się na paszę. Kosimy go przed zakwitnięciem. Dawki zielonej paszy rzepaku nie powinny być zbyt duże, gdyż mogą spowodować zaburzenia w przewodzie pokarmowym zwierząt, u krów dojnych powodują gorzkawy smak mleka.

Wykę ozimą z żytem siejemy w końcu sierpnia, wysiewając 70 kg wyki i 70 kg żyta na hektar. Mieszankę te możemy kosić od początku maja, do czasu wykłoszenia się żyta. Dla przedłużenia okresu spasania część mieszanki wyki zasiewamy z pszenicą, która później wykłasza się i drewnieje. Plon zielonej masy mieszanki wyki z żytem lub pszenicą wynosi od 140 do 220 kwintali z hektara. Mieszanka wyki ozimej z żytem lub pszenicą jest dobrą paszą przede wszystkim dla bydła. Przeciętna dawka dla krowy mlecznej wynosi 50 kg, dla owcy i świni 5 kg na dzień.

Mieszanka poznańska składa się z wyki ozimej, koniczyny inkarnatki i rajgrasu angielskiego. Siejemy mieszankę w drugiej połowie sierpnia w następującej proporcji: 50 kg wyki ozimej, 20 do 22 k. koniczyny inkarnatki i 8 do 16 kg rajgrasu angielskiego. Im gleba słabsza, tym więcej dajemy nasion rajgrasu angielskiego. Mieszankę poznańską możemy zacząć kosić w połowie maja, a czasem nawet wcześniej. Pasza z tej mieszanki ma dużą wartość odżywczą—prawie równą koniczynie.

Mieszanka ta szybciej drewnieje niż koniczyna, dlatego należy ją wcześniej spaść na zielono lub sprzątać na siano. Plon zielonej masy mieszanki wynosi około 180 kwintali z hektara. Nadaje się ona na paszę dla bydła, koni, owiec i świń. Średnia dawka dzienna na krowę dojną wynosi około 40 kg; koniom nie powinniśmy dawać więcej jak 15 do 20 kg. Dla świń i owiec od 5 do 8 kg na dzień na sztukę. W mieszance poznańskiej rajgras angielski możemy zastąpić żytem, którego dajemy około 25 kg. Żyto daje lepsze oparcie dla wyki i koniczyny. Kosimy taką mieszankę przed wykłoszeniem się żyta.

Dr J. G.

CO radzi NASZ INSTRUKTOR

OB. IGNACY POCZĄTKOWSKI — PRAGLIN. Kiedy należy przystąpić do zbiorów soi i jak zbiór wykonać?

Czas rozpoczęcia zbioru soi na ziarno poznajemy po opadaniu liści na roślinach i żółknięciu strąków. Nasiona w tym czasie powinny być twarde. Strąki soi na ogół trudno pękają tak, że nie ma obawy strat przy nieco późniejszym zbiorze. Zbiór soi najlepiej rozpocząć w suchą pogodę.

Kosimy kosą a przy małych plantacjach — sierpem lub wprost wyrywamy ją z korzeniami. Z większych obszarów zbieramy maszynowo. Skoszoną soję pozostawiamy przez parę dni na kupkach, względnie przy niepewnej pogodzie układamy na kozlach, jak przy koniczynie, aby doschła. Gdy soja wyschnie dostatecznie może być zwieziona do stodoły lub do sterty.

OB. ADAM JAWOR — TARLISKO. Kiedy najlepiej wysiewać rzepak i rzepik na paszę?

Rzepak ozimy na wczesną paszę wiosenną wysiewamy około połowy sierpnia, a rzepik w początku września. Wczesny wysiew sprawia, że rośliny te już na jesieni dobrze się rozwijają jak też głęboko i silnie się zakorzeniają. Przez to stają się bardziej odporne na niekorzystne warunki zimowe.

OB. MACIEJ MARGAŃSKI — TULISZEWO. — Jak nie dopuścić myszy do niszczenia okopowizny w kopcach?

Dla zabezpieczenia kopców z okopowymi przed myszami dobrze jest okopać kopce w odległości 50 cm wąskim rowkiem o głębokości około 40 cm. Ściany rowka winny być prostopadłe, tj. zupełnie proste. Na dnie takiego rowka wkopujemy co kilka cm rurkę drenarską, albo stary garnek o głębokim dnie i o śliskich ścianach. Górne brzegi rurki czy garnka winny być równe z dnem wykopanego rowka. Sam rowek zaś, tak szeroki jak szerokie wkopujemy rurki lub garnki. Myszy, usiłując przedostać się przez rów, wpadają do zakopanych rurek lub garnków, skąd już wydobyć się nie mogą.

OB. ANNA MACIĄG — CERKIEW. — Czy można młody koper suszyć na zimę?

Młody koper suszymy w słońcu. Najpierw obrywamy młode gałązki, a po wysuszeniu kruszymy je i przesiewamy przez gruby przetak. Przechowujemy w słojach w suchym miejscu. Przed użyciem moczymy w roztopionym maśle lub rosole.

OB. HENRYK BARSZCZ — OSTY POLNE. Co to są nasiona kwalifikowane polecane tak często do siewu?

Nasiona kwalifikowane są to takie nasiona, które uznane zostały za zdatne do siewu na podstawie oględzin dokonanych na polu w czasie wzrostu roślin i na podstawie badania próbki nasion przez Stację Oceny Nasion.

OB. AUGUST DZWONKOWSKI— KALISZANY. — Czy koniom może szkodzić zielonka zadawana w dużej ilości?

Zielonka zadawana w nadmiarze tj ponad 25 kg dziennie przy ciężkiej pracy może wywołać kolki u koni.

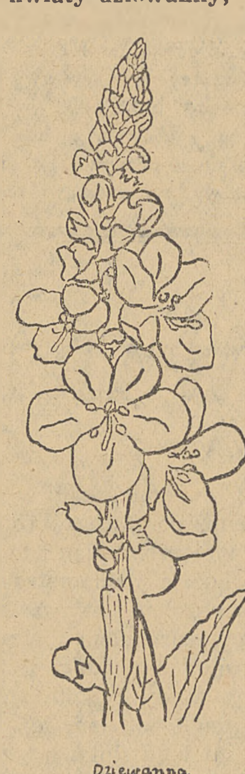
Ostatni termin!

Jeszcze o ziołach leczniczych

W ostatnich latach wzrasta bardzo silnie zapotrzebowanie na zioła lecznicze. W związku z tym rodzi się potrzeba masowego zbioru ziół dzikorosnących. Wiele spośród roślin leczniczych — to rośliny, które spotykamy w najbliższym otoczeniu domu, na wszystkich prawie łąkach i miedzach polnych. Zbiór ich, nawet w bardzo dużych ilościach nie przedstawia trudności a może stać się poważnym źródłem dochodu.

Do surowców leczniczych, które obecnie przede wszystkim można zbierać, należą:

KWIATY: krwawnika, ślazu leśnego, nogietka i w mniejszych ilościach kwiaty dziewanny;



Dziewanna

LIŚCIE: podbiału, babki wąskolistnej, pokrzywy, czarnej porzeczki, bobrka trójlistnego;

ZIELE czyli całe pędy nadziemne, kwitnące, — rdestu ptasiego, świetlika, bratka polnego, podróżnika, tysiącznika, srebrnika i skrzypu polnego;

KŁĄCZA: perzu, pięciornika czyli kurzego ziela i mydlnicy.

Zbiór ziół i suszenie powinno być właściwie wykonane. Zbierać należy bez zanieczyszczeń innymi częściami rośliny lub też trawą tylko zdrowo wyglądające rośliny i zawsze po całkowitym obeschnięciu rosy. Z dziewanny zbiera się złotożółte korony, z nogietka — płatki, ze ślazu leśnego całe kwiaty. Krwawnik zbiera się w całych baldachach a po wysuszeniu ociera się z łodyżek same kwiatki. Liście podbiału i bobrka trójlistnego zbiera się bez ogonków liściowych.

Bardzo łatwym jest zbiór tych roślin, które zbieramy w całości, jako tzw. „ziele", zwłaszcza rdest ptasi, zwany pospolicie „wróble języczki" albo „świńska trawa", zarastający obficie wszystkie podwórza, drogi i często spotykany jako chwast w polu i ogrodzie jest typowym surowcem nadającym się do zbioru masowego. Ścinając go nad samą ziemią otrzymujemy całą, bardzo silnie rozgałęzioną część nadziemną, dochodzącą nie raz do pół metra długości. Przy zbiorze rdestu i innych ziół z grupy "ziele" należy przestrzegać, aby nie ścinać przestarzałych roślin, które już przekwitły.

Zebrane rośliny rozkłada się jak najcieńszą warstwą, bez dłuższego przetrzymywania ich w koszach, w miejscach przewiewnych np. na strychach, warstwą jak najcieńszą. Na słońcu nie można suszyć surowców leczniczych, gdyż tracą barwę i własności lecznicze. Wyjątek pod tym względem stanowią korzenie ziół i owoce. Kwiat dziewanny, który przy dłuższym wysychaniu brunatnieje i staje się tym samym bez wartości, należy suszyć ciepłem sztucznym, do 35 stopni C. a więc np. w lekko ogrzanych piecach chlebowych. Wyjątkowo, przy bardzo dobrej pogodzie, wysycha i na przewiewie.

Wysuszone zioła przetrzymuje się w miejscach suchych i w szczelnie zamkniętych naczyniach.

Zioła skupują dla Państwowej Centrali Zielarskiej punkty skupu ziół, organizowane przy Pow. Związkach Samopomocy Chłopskiej i przy Spółdzielniach Ogrodniczych. W wypadkach, kiedy w pobliżu niema punktu skupu, można zioła przesyłać pocztą lub koleją do Ekspozytur Państwowej Centrali Zielarskiej. Adresy ekspozytur: Białystok, ul. Waryńskiego 19, Bydgoszcz — ul. Toruńska 2, Gdańsk — ul. Lipowa 2, Kraków — ul. Warszawska 19, Lublin — ul. Chmielna 4, Łódź — ul. Jerzego 10/12, Poznań — Plac Wolności 18, Stanowice, pow. Świdnica, woj. Wrocławskie, Warszawa, ul. Złota 3.

J. Kwaśniewska

W Lasku — małej wiosce mazurskiej
żyje energiczna młodzież chłopska

LASEK W SIERPNIU 1949 R.

Na linii kolejowej Warszawa — Lublin leży maleńka wioska, która jest zupełnie podobna do innych wiosek, jakie spotkałem w czasie mojej dwutygodniowej wędrówki po Mazowszu.

Zwie się ona... Laskiem.

Przybyłem tu prawie przed wieczorem i zaledwie zatrzymałem się przed małym, drewnianym domkiem, na moje spotkanie wyszedł wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna i wolno cedząc wyrazy przedstawił się jako przewodniczący koła ZMP. Gdym wyłuszczył mu cel swego przybycia, zaprowadził mnie do dużej, jasnej sali, udekorowanej portretami rewolucjonistów, bojowników o Polskę Ludową. W rogu przy oknie mieściło się niewielkie biurko a przy ścianach stały rzędem, w pewnej odległości jedna od drugiej cztery oszklone szafy zawalone książkami.

Przyjęto mnie tu co prawda skromnie i ubogo, ale za to nadzwyczaj serdecznie.

— To jest wasza świetlica?

— Tak... Pracujemy i uczymy się w Warszawie, tu spędzamy zaledwie niewielką część dnia.

— Świetlica nasza rozwija działalność artystyczną i w pierwszym rzędzie oświatową. Bardzo często organizujemy pogadanki, wieczory artystyczne, literackie, przygotowujemy przedstawienie jakiejś sztuki, urządzamy zabawy czy inne imprezy, z których całkowity dochód jest przeznaczony na koło. Rok temu nie było tu nic: ani krzeseł, ani stołów, ściany świeciły pustkami. Dzisiaj jest już zupełnie inaczej. Wieczorami rojno tu i gwarno. Świetlica tętni życiem. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Po każdej pogadance przeprowadzane są dyskusje. Oczywiście rej wodzą starsi, stawiając prelegentowi pytania na temat zagadnień, które są dla nich trudne i niezrozumiałe. W dyskusji porusza się wszelkie sprawy. Najczęściej jednak przedyskutowane są takie sprawy związane z pracą oświatową koła. Zebranie takie zwykle zakończone jest wspólnym śpiewem a potem odbywają się zajęcia świetlicowe.

W ramach współzawodnictwa młodzież zorganizowana w laskim kole ZMP ma ambitne zamiary zwiększyć pracę ideowo - wychowawczą i zwiększyć oddziaływanie ideowe na młodzież niezorganizowaną. W tym celu ZMP-owcy organizują wieczory literackie, występy artystyczne, niosą pomoc młodzieży w pracach i nauce oraz uświadamiają ją politycznie.

Nie na tych formach pracy kończy się ambitna ruchliwość młodzieży laskiej. Ktoś niedawno rzucił projekt, by założyć chór i własny zespół muzyczny. Niestety, to na razie nie da się zrealizować. Główną przeszkodą jest brak instrumentów na kupno ich nie ma funduszów.

Członkowie koła Związku Młodzieży Polskiej w Lasku, to młodzież drobnorolna, przeważnie dawni „wiciarze". Pracują i uczą się w Warszawie. Jedni pracują w urzędach, biurach różnych instytucji, inni w fabrykach czy w warsztatach, inni znów na roli, albo uczą się. Młodzi ludzie wspaniale godzą pracę zarobkową i naukę z zajęciami organizacyjnymi i społecznymi, które podejmuje do wykonania ich koło Związku Młodzieży Polskiej.

Powiedzmy sobie szczerze i otwarcie: takich kół ZMP jak w Lasku, jest z pewnością bardzo dużo. Szkoda, że tak mało mówi się i pisze o nich.

Ludwik - Puer Rękas.

RADIO

SRODA, 24 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.25 Aud. dla wsi: 1. Zimowe zapasy zielonki dla drobiu. 2. Przypomnienia gospodarskie. 12.55 Melodie ludowe. 13.35 Muz. rozryw. 14.00 Reportaż. 14.15 Konc. muz. kameralnej. 14.50 Muz. rozr. 15.30 „Przygody Gucia Pingwina", baśń dla dzieci. 16.00 Konc. muz. lud. 16.20 Klaudiusz Debussy — Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Melodie filmowe i operetkowe. 18.00 „Głos mają kobiety" — fel. 18.15 „O wierzeniach ludów pierwotnych" — pog. 18.25 Pieśni kompozytorów radzieckich. 18.45 „Na wiejskim cmentarzu". 19.00 Dziennik. 19.15 Szpilki — aud. satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 „Postępowe i demokratyczne tendencje Puszkina". 20.20 Konc. muz. ludowej. 21.00 Dziennik. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 Ulubione melodie. 22.45 Muz. rozryw. 23.00 Wiadomości. 23.10 Reportaż z wyścigu kolarskiego. 23.30 Recital wiolonczelowy.

Nie beton, lecz drzewo
idzie na odbudowę mola w Sopocie

(ś) Dyrekcja Uzdrowiska w Sopocie otrzymała ostatnio kredyt 25 milionów zł na remont uszkodzonego przez sztormy mola sopockiego. Równocześnie otrzymano z Dyrekcji Lasów w Gorzowie 350 m surowca na pale. Materiał ten wystarczy chwilowo na wykonanie 50 proc. prac.

Prace remontowe, które rozpoczną się w pierwszych dniach września br. wykonywać będzie Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechników. Wbijanie pali w grunt (około 350 sztuk, o długości 17 m) ma być zakończone do końca września br.

Pomysł odbudowy mola sopockiego drzewem, a nie betonem został uznany przez fachowców za najlepszy. Na całkowity remont mola potrzeba jeszcze około 40 milionów zł.

Zniżki kolejowe do Warszawy
na Wystawę Mickiewicza i Puszkina

W związku z prowadzoną przez Komitet Mickiewiczowski akcją spopularyzowania postaci i twórczości Mickiewicza i Puszkina, Naczelna Dyrekcja PKP przyznała zniżki kolejowe dla osób przybywających do Warszawy w celu zwiedzenia Wielkiej Wystawy Mickiewicza i Puszkina.

Przybywający na Wystawę wykupują normalny bilet kolejowy z miejsca pobytu, z prawem zachowania go przy wyjściu z peronu. Po zwiedzeniu Wystawy, na podstawie przedłożonego biletu kolejowego, nabywają kartę uczestnictwa w cenie zł 30.—. Za okazaniem karty uczestnictwa oraz biletu kolejowego do Warszawy, przybywający na Wystawę otrzymują w kasach PKP i „Orbisu" bilety powrotne do miejsca zamieszkania ze zniżką 66 proc.

Wystawa trwać będzie do dnia 15 września br.

Karty uczestnictwa są sprzedawane z dniem ukazania się niniejszej wzmianki.

SPORT
Wyścig dookoła Polski rozpoczęty

W poniedziałek, 22 bm., rozpoczął się VIII międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski, organizowany przez Prasę Spółdz. Wydawn.-Oświat. „Czytelnik". Wyścig obejmuje 12 etapów, o łącznej długości 2.035 km. Tegoroczny Tour de Pologne jest największą imprezą kolarską dla amatorów w Europie. W wyścigu bierze udział 95 kolarzy, 9 narodowości. Zespoły narodowe zgłosiły: Czechosłowacja, Rumunia i Polska, drużyny związków robotniczych: Anglia Dania, Finlandia, Francja, Szwajcaria i Włochy. Jako dziesiąty zespół startuje ekipa kolarzy Polonii Francuskiej. Ponadto w konkurencji klubowej bierze udział 20 kolarzy polskich.

Start honorowy do I etapu: Warszawa — Łódź nastąpił ze stadionu WP w Warszawie o godz. 13. Przed startem kolarzy w różnobarwnych kostiumach sportowych ustawili się półkolem przed trybuną. W imieniu organizatorów wyścigu przemówił prezes Zarz. Główn. Spółdz. Wydawn. - Oświat. „Czytelnik" — ob. Pański, witając robotnicze zespoły zagraniczne oraz drużyny narodowe Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Następnie powitał kolarzy dyr. GUKF — poseł Motyka, podkreślając w krótkim przemówieniu, że wyczyny sportowe łączą się z walką o pokój i sprawiedliwość społeczną. Na zakończenie poseł Motyka życzył wszystkim uczestnikom powodzenia w wyścigu. Z kolei zabrał głos prezes PZKol. — Gołębiowski, który m. in. powiedział: „Niech tegoroczny Tour de Pologne będzie wyścigiem do pokoju".

Po odegraniu Hymnu Narodowego wiceprezydent m. Warszawy inż. Benniger wypuścił z ręki gołębia, a w tej samej chwili 15.000 gołębi pocztowych wzbiło się w powietrze, dając hasło rozpoczęcia gigantycznego wyścigu dookoła Polski.

Następnie kolarze, oklaskiwani przez licznie zebraną publiczność, przejechali honorowe okrążenie na stadionie, po czym ulicami miasta przedefilowali na miejsce startu ostrego na rogatce wolskiej.

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski obfitował w szereg niespodzianek i wypadków. Te ostatnie nie przyniosły na szczęście poważniejszych kontuzji zawodników, jedynie Francuz Alix, po zderzeniu w miejscowości Krępa, został zabrany na wóz sanitarny. Ma on prawdopodobnie zwichniętą nogę.

Z Warszawy wyruszyli kolarze pod boczny, porywisty wiatr, który przeszkadzał w rozwinięciu szybkiego tempa. Utrzymuje się ono w granicach 30 — 35 km/godz.

Pierwszym pechowcem wyścigu był Cuch z „Gwardii" (Warszawa), który przebił gumę za Błoniem. Poczynając od tej miejscowości, kolarze napotykali na trasie coraz więcej bram triumfalnych i transparentów powitalnych. Wzdłuż trasy, nawet w najmniejszych miejscowościach, tłumy ludności witały kolarzy okrzykami i obrzucały kwiatami.

Stawka zawodników rozbija się tym czasem na kilka grup i rozciąga się na coraz większej przestrzeni. W Paprotnie Wójcik (Polska) inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą kilku zawodników zagranicznych. Grupa ta osiąga przewagę około pół kilometra, lecz po pewnym czasie ucieczka zostaje zlikwidowana. Za Niepokalanowem tempo wzrasta do 40 km/godz. W czołówce, składającej się z 19 zawodników, znajdują się Polacy: Wrzesiński, Wójcik i Kapiak. 10 km. przed Łowiczem zjawia się nad szosą samolot Łódzkiego Aeroklubu, który towarzyszy zowodnikom wzdłuż trasy. Pierwszy finisz lotny w Łowiczu wygrywa Francuz Garnier, przed Lemay'em (Francja). Na zakręcie, na rynku w Łowiczu, zderzają się Gehri (Szwajcaria) i Saunders (Anglia). Gehri łamie pedał, natomiast Saunders podnosi się i dołącza do czołówki. W parę minut później następuje druga kraksa, w której, wspomniany Alix (Francja), doznaje zwichnięcia nogi. Drugi lotny finisz w Głownie wygrał Ostergaard (Dania), który bezpośrednio po tym inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą Niculescu (Rumunia) i Locatelli'ego (Włochy). Trójka ta, wzmagając coraz bardziej tempo, uzyskuje przewagę 3 km. i wpada na zapełnione szczelnie publicznością ulice Łodzi. Czołówka ta rozpoczyna na stadionie w Helenowie morderczy finisz. Wygrywa go Niculescu (Rumunia), uzyskując czas 3:50:00 godz., przed Ostergaard'em (Dania) — 3:50:01 i Locatelli'm (Włochy) — 3:50:02. Następnie wpadają na metę: Garnier (Francja), Olsen (Dania), Lemay (Francja), Clark (Anglia), Sandru (Rumunia), Riegert (Francja), Clarge (Anglia) Pierwszy z Polaków — Wójcik przychodzi na 19 miejscu, Wyglenda — 23, Napierała 25, Nowoczek 28, Rzeźnicki 29.

Oficjalne wyniki I etapu Tour de Pologne Warszawa — Łódź (133 km.) przedstawiają się następująco:

INDYWIDUALNIE:

1) Niculescu (Rumunia) — 3:50:00 (przeciętna szybkość 34,7 km/godz.), 2) Ostergaard (Dania) — 3:50:01, 3) Locatelli (Włochy) — 3:50:02, 4) Garnier (Francja) — 3:51:55, 5) Olsen (Dania) — 3:51:55.2, 6) Lemay (Francja) — 3:51:56, 7) Clark (Anglia) — 3:51:57, 8) Sandru (Rumunia) — 3:52:57, 9) Riegert (Francja) — 3:52:58, 10) Jensen (Dania) — 3:53:15.

Polacy: 19) Wójcik — 3:54:02, 23) Wyglenda — 3:57:13, 25) Napierała — 3:57:15, 27) Motyka — 3:57:38, 28) Nowoczek 3:58:08, 29) Rzeźnicki — 3:59:13.

DRUZYNOWO:

1) Dania — 11:35:11,2, 2) Rumunia — 11:36:42, 3) Francja — 11:36:49, 4) Anglia — 11:39:13, 5) Włochy — 11:40:59, 6) Polska — 11:48:30, 7) Polonia Francuska — 12:02:21, 8) Finlandia — 12:02:29, 9) Czechosłowacja — 12:03:53, 10) Szwajcaria — 12:42:31.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

108)

Część druga: „ZŁY WIATR"

— No, no, juchy, zbytków wam się zachciewa, a jeszcześta nie po ślubie.

Skończył kurzyć i znów przegiął się nad długim do połowy obciosanym pniem sosny. Chwilę działał w jeden jego bok, równo, wytrwale odmierzając ciosy i naraz, przestając na moment ciosać, wyprostował się i spytał takim tonem, jakby się chciał upewnić we własnych domysłach.

— W niedzielę ślub? A... jak tam z twoją chałupą?

— Chałupa? No, robi się, robi! Ale na niedzielę to chyba nie skończą jej.

— Na tę? Co ty? Żeby za dwie skończyli, to będzie dobrze. Sam oglądałem. Dużo roboty jeszcze mają...

Moja chałupa w samej rzeczy roboty wymagała jeszcze sporo. Mieściła się ona w tak zwanej oficynie dworskiej, bo do pałacu, mimo namowy Marcela, absolutnie nie chciałem się przenosić. Co prawda, zapowiedziałem na początku ojcu, że zamieszkam w pałacu, ale potem, po dłuższej rozmowie z Różą, zmieniłem plan i ze wszystkich pokoi w jednopiętrowej oficynie wybrałem trzy, z których jeden przeznaczyłem na kuchnię. Dwa z nich wyglądały jeszcze jako tako, miały tylko pozrywane tapety, ongiś wspaniałe, koloru przypleśniałego złota, przeplatanego drobniutkimi błyskami srebra. Ściany, które się spod nich ukazały, były odrażające. Duże, czarne plamy od wilgoci, tynk oberwany... O pokryciu ich nową tapetą nie było co myśleć. Najlepszym zaradzeniem złu było najpierw dziury w ścianach pozalepiać gliną, potem je parę razy obielić. Podłogi za to przedstawiały się zupełnie znośnie, ale okna ktoś w nocy powykradł i musiałem zamawiać nowe.

W najgorszym stanie znajdował się ostatni pokój. Bez podłóg, bez okien... Co też za ludzie przyszli po jedno i po drugie! Zgroza! I teraz podłogę trzeba było kłaść od nowa, stawiać nowe okna, a ponieważ tu miała się mieścić kuchnia, stawiało się i piec kuchenny.

Bogu dzięki, że z podłogą i oknami miałem już spokój, właśnie przedwczoraj oblewałem koniec robót przy nich. Stawianie pieca też nie powinno trwać długo, nie ma jednak mowy, żebym zaraz po ślubie mógł u siebie już zamieszkać.

To jest już pewne, że jeszcze parę dni będziemy musieli krępować ojców, chociaż oni, jak nas zapewniają, raczej cieszą się z tego „krępowania". Ale to są tylko słowa, bo w maleńkiej izdebce nie łatwo jest żyć w czworo ludzi, zwłaszcza, że matka chora. Dla Róży każdego wieczora musimy wnosić małe, drewniane łóżko, a rano je wynieść do stodoły.

Matka jeszcze chora, lecz z każdym dniem czuje się lepiej. Sama już siada na łóżku, dopominając się o coraz obfitsze jedzenie, potem wdaje się z Różą w nie mające końca rozmowy... To było widać na pierwszy rzut oka, że obydwie kobiety pokochały się bardzo.

Jedna z nich jest dla tej drugiej matką, a ta druga dla mojej matki stała się córką. Nieraz, sam to widziałem, matka ujmowała Różę za rękę, chwilę ją głaskała, potem sięgała jej twarzy, włosów... A jednego dnia powiedziała:

— Gdyby mi nie pomarła Mania w tydzień po przyjściu na świat, dzisiaj byłaby taka duża, jak ty.

— Była przed Michałem?

— Tak, przed...

— Mama, ja ją wam teraz zastąpię.

— Żadne dziecko obce nie zastąpi matce jej własnego dziecka, Róziu. A ty jesteś naprawdę dobra. Lubię cię...

Róża objęła matkę i ucałowała ją w powiędłą twarz.

— Ja będę dla was jak wasza Mania... Przekonacie się! Tylko, żebyście jak najprędzej wyzdrowieli.

Matka westchnęła i zacisnęła w swojej dużej, szerokiej dłoni małą, delikatną rączkę Róży.

— Jak Bóg da, to wyzdrowieję, nie bój się... Może jeszcze twoje dzieci będę bawić. Wszystko w boskich rękach.

Według matki, jak widać, wszystko Bóg trzyma w swoich rękach. Na nic lekarze, na nic ludzkie zabiegi, wysiłki, jeżeli Bóg jest komuś przeciwny, sprawa jest przegrana, musi nastąpić śmierć. Od Boga też i tylko od Boga zależy szczęście w życiu, powodzenie, bogactwa, dobry, albo zły ożenek.

Czy więc nie za wolą Boga pocisk zburzył nasz dom i teraz mieszkamy w chlewie? Według matki — Bóg tego wszystkiego chciał, to jest zgodne z Jego planami. Zapewne musi być zgodne z Jego planem i to, że wiele ludzi mieszkało i mieszka w jeszcze gorszych, bardziej niechlujnych chlewach, aniżeli nasz.

Kiedy pomyślę o tych ludzkich chlewach, skóra mi cierpnie z przerażenia. Rodzą się w chlewach, — to znaczy w zabarłożonych, wilgotnych, ponurych izbach — w takich chlewach i umierają. Jedyne światło dla nich na długie jesienne i zimowe wieczory — to mały kaganek o cieniutkim, sznurkowatym knocie, jedyna radość to dobrze sobie podjeść i ubrać się w niedzielę w „świątalne ubranie", w końcu wszystkie ich mordęgi, utyskiwania, zawiedzione nadzieje i gorycze, zamyka śmierć na łóżku cuchnącym pleśnią i starymi, brudnymi szmatami, pod chłodnym, obojętnym spojrzeniem pozawieszanych jeden obok drugiego obrazów świętych.

Jakie to straszne! Czas już, najwyższy zamienić ciemne nory na mieszkania, usunąć głód i nędzę.

Jeszcze w czasie okupacji Marcel wspominał mi, że reforma rolna, to nie wszystko, to tylko pewien etap w przebiegu zmian społeczno - gospodarczych. Po nim nastąpi wyższy stopień w rozwoju form gospodarki rolnej.

(c. d. n.)